

## Cudzysłów – najtrudniejsze polskie słowo

Jakie jest najtrudniejsze polskie słowo? Nie jest to żartobliwa forma nazwiska *Konstantynopolitańczykiewiczówna*, na której podczas dziecięcych zabaw łamaliśmy sobie języki. Nie jest to też liczebnik *ponadtrzydziestotrzyipółletni*, choć to słowo wąż nierzadko pogrąża uczestników różnych dyktand ortograficznych. Nie są to także trudne do wymówienia *trzcina* czy *chrząszcz*. Moim zdaniem najtrudniejsze jest słowo *cudzysłów*.

„Jakże to?! – wykrzyknie niejeden czytelnik. – Cóż w tym słowie jest trudnego?!” Gramatyka, odpowiadam, gramatyka! Ileż to już lat na ćwiczeniach i wykładach z poprawnej polszczyzny uczę słuchaczy odmiany tego słowa, a kolejne pokolenia młodzieży wciąż nie wiedzą, jak się z cudzysłowem obchodzić. O nieznamości odmiany świadczą liczne pytania do różnych poradni językowych, a także cytaty z różnorodnych tekstów pisanych, zgromadzone w korpusie języka polskiego. O tym, że odmiana słowa *cudzysłów* jest dla Polaków problemem, świadczy nawet krążący w internecie żart umieszczony na stronie demotywatory.pl z pytaniem skierowanym do profesora Miodka: „Panie profesorze, mówi się w *cudzysłowiu* czy w *cudzysłowie*?”. Rzekoma odpowiedź pana profesora rozwiewa wątpliwości (proszę sprawdzić samodzielnie).

Dlaczego to słowo jest takie trudne? Bo z niezrozumiałych powodów bywa odmieniane jak rzeczownik *przysłowie*. To, że *cudzysłów*

kojarzy się z przysłowiem, jest uzasadnione, wszak w obu wyrazach jest ten sam rdzeń. Jednak każdy z nich jest inaczej zbudowany, w związku z tym ma inną gramatykę. *Cudzysłów* jest rzeczownikiem męskim twar-dotematowym, przysłowie zaś – rzeczownikiem rodzaju nijakiego, a to przesądza o wzorcu odmiany. Dobrze jest skojarzyć formy przypadków gramatycznych rzeczownika *cudzysłów* z wyrazem podobnie zbudowanym. Najlepszy, bo najkrótszy, będzie *rów*. Odmieniamy więc tak: M. *rów* – *cudzysłów*, D. *rowu* – *cudzysłowu*, C. *rowowi* – *cudzysłowowi*, B. *rów* – *cudzysłów*, N. *rowem* – *cudzysłowem*, Msc. *o rowie* – *o cudzysłowie*, W. *rowie!* – *cudzysłowie!* Proste? Proste! Nie mówimy przecież *w rowiu* czy *w Krakowiu*, tylko *w rowie* i *w Krakowie*, mówmy więc też *w cudzysłowie*.

A skoro o trudnych wyrazach mowa, to warto jeszcze wspomnieć o słowie *imię*. Nie mamy z nim aż takich kłopotów jak z *cudzysłowem*, ale w jednym sformułowaniu wiele osób popełnia błąd. Jeśli nazywamy czymś imieniem szkołę czy inną instytucję, to słowo *imię* musi stać w dopełniaczu, np. *Szkoła Podstawowa imienia Mikołaja Kopernika*, *Uniwersytet imienia Adama Mickiewicza*. Tymczasem wiele osób używa w tej formule narzędnika: *szkoła imieniem Kopernika*. To błąd; możemy coś nazwać czymś imieniem, ale instytucja jest czyjś *imienia*.

## Smartphone czy smartfon?

Szybki postęp technologiczny sprawia, że nie nadążamy z nazywaniem wszystkich technicznych nowinek. Bywa, że mamy już w rękę nowe urządzenie, a jeszcze nie wiemy, jak je nazwać albo – jeśli ma obcą nazwę – jak ją zapisać i jak po polsku odmieniać.

„Nurtuje mnie jedno bardzo ważne pytanie – pisze w e-mailu do poradni językowej US pan Grzegorz. – W jaki sposób odmieniać słowo *smartphone* w języku polskim? Istnieje spolszczona wersja tego słowa, która brzmi *smartfon*, jednak wolałbym używać wersji oryginalnej. Czy *smartphone* powinno mieć w dopełniaczu postać *smartphona* czy raczej *smartphone’a*? Będę bardzo wdzięczny za pomoc”.

Hm, ciekawe, dlaczego nasz korespondent woli tę nazwę zapisywać w obcej postaci, a jednocześnie chce ją poddać regułom polskiej gramatyki, czyli odmieniać? Widzę tu trochę niekonsekwencji... Ale mniejsza o to! Moja rada jest prosta: jeśli pan Grzegorz chce (i słusznie!) odmieniać tę nazwę, to uzasadnione byłoby jednak spolszczenie jej pisowni. Mamy już w polszczyźnie podobne słowa: *telefon*, *domofon*, *mikrofon*, *magnetofon*, *saksofon*, obce, ale ortograficznie przyswojone. Więc i *smartfon* całkiem dobrze się czuje w polskiej wersji graficznej. Jeśli istnieje bezwzględna potrzeba zapisu słowa w oryginalnej postaci, to trzeba wybrać wersję z apostrofem: *smartphone’a*.

Okazuje się jednak, że nowy wyraz sprawia nie tylko kłopoty ortograficzne, lecz jest także przyczyną dylematów gramatycznych. Chodzi o końcówkę dopełniacza: *smartfonu* czy *smartfona*? Jeślibyśmy mieli ulec analogii do form gramatycznych takich słów, jak *telefon*,

*domofon, mikrofon, magnetofon, saksofon*, to wybór padłby na końcówkę *-u*. Mówimy wszakże: nie mam *telefonu, domofonu, mikrofonu, magnetofonu, saksofonu*. Jednak okazuje się, że *smartfon* częściej pojawia się z końcówką *-a*, analogicznie do *laptopa, iPoda, walkmana, netbooka*.

Można więc powiedzieć, że *smartfon* wyłamał się z grupy wyrazów o ustabilizowanej formie dopełniacza z końcówką *-u* i zaczął lawirować wśród bardziej ekspansywnych nazw przybierających końcówkę *-a* i w dopełniaczu, i w bierniku. Uznajmy zatem obie formy za poprawne: częstszą – *smartfona* i rzadszą – *smartfonu*.

## Profilu czy profila?

Do poszukiwania odpowiedzi na tytułowe pytanie zainspirował mnie e-mail od pani Magdaleny: „Jak się odmienia słowo *profil* przez przypadki, gdy mamy na myśli profil stalowy, czyli przedmiot fizyczny. Czy prawidłową formą będzie *grubość profilu*, czy *grubość profila*?

W słownikach języka polskiego *profil* ma kilka znaczeń: 1. twarz widziana z boku, 2. rodzaj, zakres czegoś (np. *profil pisma*), 3. przekrój pionowy ukazujący budowę geologiczną fragmentu skorupy ziemskiej, 4. linia obwodząca zarys, kształt czegoś (np. *profil góry*, *profil budowli*), a w końcu 5. długi wyrób walcowany o różnym kształcie przekroju poprzecznego, czyli przedmiot fizyczny, o który pyta korespondentka poradni językowej.

Opis gramatyczny wszystkich znaczeń umieszczony w słownikach nie pozostawia wątpliwości: *profil* ma w dopełniaczu końcówkę *-u*. Czy jednak wahanie pani Magdy nie jest uzasadnione? Dobór końcówki dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników męskich jest kłopotliwy, a dla niektórych nawet irytujący. Do jednych wyrazów trzeba bowiem dodać końcówkę *-u*: np. *teatru*, *podru*, *kształtu*, a do innych końcówkę *-a*: np. *widelca*, *tawnika*, *fotela*. O tym, która z nich jest poprawna, decyduje zwyczaj językowy. A co w takim razie z *tapczanem*? Z *porankiem*? Z *wieczorem*? Ze *śrubokrętem*? To, że można do nich dołączyć obie końcówki – zarówno *-a*, jak i *-u* – wcale nie poprawia mówiącym samopoczucia, bo wątpliwości pozostają...

Co innego, gdy końcówka różnicuje znaczenie wyrazu. Jest to ekonomiczne i sensowne, np.: *geniusza* (człowieka obdarzonego geniuszem) i *geniuszu* (niezwykłego talentu), *basa* (śpiewaka mającego taki głos) i *basu* (rodzaju głosu), *bala* (kłody drewna) i *balu* (zabawy),

*przypadka* (gramatycznego) i *przypadku* (zdarzenia), *szafira* (kamienia szlachetnego) i *szafiru* (koloru), *muła* (zwierzęcia) i *mułu* (czegoś paskudnego pod stopami w jeziorze).

Można do tej grupy wyrazów dorzucić *profil*. Byłoby to uzasadnione, bo jako termin techniczny może wykazywać inne cechy gramatyczne niż wyraz z polszczyzny ogólnej. Wtedy forma *profilu* odnosiłaby się do twarzy widzianej z boku i do pojęć abstrakcyjnych, natomiast przedmiot fizyczny określałaby forma dopełniaczowa *profila*. Miałoby to oparcie i w zwyczaju językowym, i w normie, ponieważ końcówkę *-a* dodajemy do nazw narzędzi i różnych przedmiotów fizycznych, np. *struga*, *młotka*, *wkrętaka*, *śrubokręta*, *kubka*, *talerza*, *widelca*, *dzbanka*.

Co zatem powinnam odpowiedzieć pani Magdzie pytającej o formę dopełniacza słowa *profil*? Forma *profila* w odniesieniu do przedmiotu fizycznego nie wydaje mi się niewłaściwa, jednak radzę sprawdzić w tekstach specjalistycznych, tam powinniśmy znaleźć odpowiedź na nasze wątpliwości.